

ORĘDOWNIK

ROK II

Azara (Misiones, Rep. Argentyna) 15 Października 1925

Nº. 20

Pismo informacyjne kierowane przez domorosłych, „z ludu dla ludu“.

Prenumerata na cały rok 5 \$, dla fundatorów 3 \$. Za granicą 2 dol. rocznie.

Nasza kultura i co jej grozi

Argentyński diputado — poseł do parlamentu — dr. Bunge ogłosił niedawno statystykę, czyli liczebne zestawienie urodzeń i zakończył swoje badanie wyrokiem: „Czem dalej od Buenos Aires, tem mniej moralności“.

Według statystyki doświadczył poseł Bunge, że w prowincjach: Buenos Aires, Santa Fé i Córdoba przypada na 100 urodzin 15 dzieci nieślubnych „hijos naturales“ — W prowincjach Entre Rios, Catamarca, San Luis etc. przypada na 100 dzieci 33 nieślubnych, a w prowincji Corrientes na 100 dzieci 55 — hijos naturales.

Trzeba nam tu nadmienić, że poseł Bunge przy swoim obliczeniu nie zważał na kościelno-ślubne dzieci, ale uznawał za legalne wszystkie dzieci, których rodzice brali tylko spis cywilny, który nigdy przenigdy od chrześcijan i o wiele mniej od katolików za ślub uważany być nie może.

Byłby poseł Bunge i tę jeszcze różnicę wziął pod uwagę, to 20--25 od setki musiałyby do hijos naturales doliczyć, a stan moralności społecznej jeszcze bardziej by się wyjaśnił. Ślub jest rzeczą religijną który zawsze i wszędzie z wielkimi ceremonjami się odprawiał. Gdzie religii niema, tam ślub tylko na błąhą ugode, a przed urzędnikiem na kontrakcie zchodzi.

Według wyroku posła Bunge — w prowincji Corrientes najniżej moralność społeczna stoi — a jaka w Corrientes, taka i w Misiones a może jeszcze i gorsza, bo Misiones zaludniony jest, oprócz cudzoziemców przeważnie uciekierami korrientyńskimi.

Jak „El Territorio“ w Nr. 85 pisze:

„Prowincja Corrientes w r. 1914 liczyła 347.000 mieszkańców. To między tymi tylko 24.000 cudzoziemców; a pokazało się że 30.000 Corrientczyków naliczono poza granicą tejże prowincji, szczególnie w Chaco i Misiones i mówi: „Que brazo mueve los obrajes del Chaco y de Misiones?“, Użala się więc autor że tyle korrientczyków zaludnia sąsiednie, o-puszczając swoją prowincję.

Tak więc i Misiones stoi pod kulturą społeczną moralności korrientyńskiej.

Dr. Włodek pierwszy kons. pols. czerpiąc szczegóły i informacje z książki Lanusse o Misiones, pisze w swojej książce „Argentyna i Emigracja“ na str. 376: „Trzeba tu także wspomnieć o wielkiej misji moralnej, jaką spełniają nasi kolonisci w stosunkach i zwyczajach miejscowych. Dawniej w Misiones życie rodzinne prawie że nie istniało, a kwitło wielożenstwo, względnie wielokonkubinatem był najbardziej rozpowszechnionym sposobem współżycia“.

Na dowód tego, przytoczymy jeden z wielu przykładów:

Przed laty umarł w San José niejaki Delfino Perreyra, zwany powszechnie „Del fino Negro“, który posiadał duży szmat ziemi. Konając poprosił p. Pedro Rebollo coroneliente, aby po jego śmierci, podzielił majątek pomiędzy jego dzieci. Zgłosiło się kilka kobiet z dziećmi o spadkobierstwo; było ich 18-cioro. dzieci. Przed sądem żadne nie mogło wykazać, że jest legalnem. Cały majątek zaledwie starczył na koszta kilka lat trwającego procesu.

Rodacy! Zapiszcie sobie do pamiętnika: „o wielkiej misji moralnej, jaką spełniają nasi kolonisci“. Ale — czy wszyscy

ją jeszcze wypełniacie?

Dalej pisze dr. Włodek: „Na umoralnienie ludności miejscowej wpływa z jednej strony działalność księży i przykład życia naszych kolonistów“. Ze do umoralnienia miejscowej ludności nasza emigracja dużo się przyczyniła, tego jesteśmy wszyscy świadkami. Dużo naprawili swoje nielegalne małżeńskie stosunki, rychło dają z dzieckiem do chrztu św. a mężczyźni, którzy dawniej za „bandidos“ uchodzili, dziś są pracowitami kolonistami i wzorowemi ojcami. Zachodzi tylko pytanie, czy nasza kultura na tem nie ucierpiała? Niestety! Co raz częściej powtarzają się wypadki.

Pomimo że nasi księża na umoralnienie miejscowej ludności wpływają, to nasi koloniści zaczynają ich unikać. W okolicach Bomplanu tak dalece tutejszej kulturze podlegają, że wolą brać ślub u „hiszpańskiego“ księdza.

A dlaczego? Bo polski pyta się: czy umiesz pacieź i katechizm, a hiszpański to się nie pyta, tylko z wielką uprzejmością ślub udziela, bo na to liczy że Polak jest wyższej religijnej kultury.

Tak braciszku! Ty zyskasz z kultury twoich praocjów — choć osobiście natanie zasługujesz — i cudzoziemca okłamujesz.

Postępniejszymi są już nasi z okolic Cerro-Cora! Tam już i „hiszpańskiego“ księdza nie potrzebują! „Wystarczy u Juesa“!

Rodaku! Tak dalece już podlegasz kulturze miejscowej? Nie tylko żeś się pozbył swojej własnej tysiącletniej kultury, ale nawet nie zostałeś na wysokości pierwszorzędných prowincyj.

Niedawno jeden z profesorów powiedział naszym dzieciom: „El gobierno dio a vuestros padres tierra, arado y animales, lo que no dió a los criolos, pero vuestros padres son ingratos para con la patria, pero se les perdona porque son ignorantes“. (Rząd dał waszym ojcom ziemię, pług i bydło, czego nie dał kreolom; ale wasi ojcowie są niewdzięczni ojczyźnie, lecz wybacza się im to, bo są ciemni).

Widzisz rodaku! Tobie rząd tutejszy dał ziemię, pług i woły — nawet dał ci „fasunek“ — czego nie dawał kreolom.

A dlaczego?

Bo rząd chciał, abyś ty przez swoją wyższą kulturę i moralność, dźwignął ją w tutejszych stronach oddalonych od Buenos Aires, a ty się z nią pokumałeś — z kulturą — którą sam rząd gardził i ponownie przez swego posta określa, że jest na bardzo niskim poziomie.

Ale wy zawsze:

Cudze chwalicie — bo swego nie znacie!

Sami nie wiecie — co posiadacie!

„Ingrato — jesteś — para con la patria“, to ci w twarz rzuca argentyńczyk, bo zaczynasz się pozbywać kultury i moralności którą ci Ojczyzna dała, przez którą miałeś według życzenia fundatora tych kolonij — wielkiej misji dokonać — miałeś tą część kraju umoralnić, ale zawiodłeś, nie wytrzymałeś próby!

Polskie Matki i dziewczęta!

Na jedno zdanie, które pisze Dr. Włodek na str. 397 zwróćcie uwagę:

„Trzeba także to podnieść z uznaniem, że pomimo takiego środowiska — wielokonkubinac rozpowszechnioną formą życia — w jakim znaleźli się nasi koloniści, liczba dzieci nieślubnych na osadach polskich jest znikoma, wprost rzadkość!

Jaka to precudna pochwała dla dziewcząt, które jako emigrantki tu przybyły — a dziś są już zacnemi matkami. Ale czy ta cnota jeszcze i dziś jest tak pielęgnowana?

Tak! Ale tylko tam, gdzie jeszcze nasza polsko-katolicka kultura i moralność jest pielęgnowana. Zaś dziewczęta postępniejsze powiadają: Między nami to poseł Bunge nietylko nieślubnych, ale zadnych dzieci nie znajdzie, bo my trzymamy się już gumowej kultury!

Co zaś do kawalerów postępowych to tych można poznać po chodzie że potrzebują 914.

To jest, co grozi naszej kulturze!

Jak siał ryż?

Uprawą ryżu w kolonjach Apostoles, Azara i okolicy, już od początku jedni się zajmowali, ale w małej ilości. Większych rozmiarów nabrała w czasie wojny światowej i wtedy, nawet najzawziętsi przeciwnicy ryżu siali, a każdy szukał spo-

bu jakby zrobić bagno; bo ryż osiągnął cenę 20, 21, 22 aż 25 pesy za 100 kg.

Po wojnie cena opadała i — ryż coraz mniej się udawał.

Wielką klęską dla plantatorów ryżu była posucha przeszłoroczna, tak że nie którym nawet nasienie nie wróciło się a zaciętną wydajność ryżu obliczają na 500 kg. z hektara. Gdy weźmiemy pod uwagę koszt: siania, czyszczenia sioru i w dodatku nasienie, to za ledwie ogą się wrócić kosztu, sprzedając po o- enej cenie.

Cóż więc czynić i jak siać ryż, aby się lacał?

Otóż umieszczamy poniżej rady p. Mi- ała Zubrzyckiego, właściciela ryżowni Apostoles, w tej sprawie:

Przeszłego roku prosiłem kilku gospo- zy, aby zrobili próbę — nie siania, ale zienia ryżu — lecz tylko jeden Teodor zur posłuchał tej rady i posadził ka- tek na 50 mt. długi i 4 mt. szeroki, z rego zebrał 252 kg., tj. że na hektar ypadałoby 12.600 kg. (120 i pół korca). Sposób sadzenia jest bardzo łatwy.

Posiać na grządce ryż w październiku. Przeorać ziemię w październiku po raz wszy miałko i zostawić w spokoju, a ryż czerwony i inne chwasty poscho- y.

Gdy ryż na grządce podrośnie na 10 12 cent., wtedy przeorać pole poraz gi głębiej, porobić grabiami ścieżki na ent. jedna od drugiej i następnie prze- pć ryż na 15 cent. krzak ob krzaka, az puścić wodę, zostawiając przez 8 10 dni.

Gdy ryż pocznie już rósć, wtedy wodę zymać na tak długo, aż się zacznie rzewiać, a potem odpowiednio nawa- ć wedle potrzeby.

a hektar pola, według dotychczasowe- posobu siania ryżu, potrzeba 100 kg. enia, lecz na sposób wyżej podany i- 15, najwyżej 20 kg. Po drugie, zczenie, które jest tak ciężkiem w u- jest prawie niepotrzebnem, bo naj- ej raz i to można płużkiem.

pomiędzy licznych dobrych stron jest że ptaki, ani robaki nie wyjadają; a ajważniejsze, że wszystek jest czysty

biały, bo czerwony już zawczasu jest zniszczony.

Jeszcze wiele innych przykładów mógł- bym przytoczyć, lecz na drugi raz to podam.

Proszę więc wszystkich kōlonistów zro- bić próbę (ćwierć (1/4) hektara) a kto się obawia straty, niech się zgłosi do mnie, kōremu mogę zrobić gwarancję (nawet u notariusza) na 60 korcy (6.000 kg.) z hek- tara. Jeśli wyda mniej, wtedy poniosę stratę.“

— *Michał Zubrzycki*

Wreczenie nagród za ryż

W niedzielę 4 mb. odwiedził Apostoles gubernator Dr. Barreyro.

Cel jego wizyty był, aby rozdzielić na- grody za ryż. przyznane kolonistom, o czem pisaliśmy w num. 17.

Ceremonja wręczenia nagród odbyła się na placu w ruinach, a następnie uczestni- cy zasiedli do stołów zastawionych asadem

Obecność gubernatora na tym akcie i przez własnoręczne rozdzielenie nagród pobudziła większe zainteresowanie się sprawą, a na przyszłość, gdy będzie urzą- dzona jaka wystawa, to mamy nadzieję że się wszyscy garnąc będą, aby wzięść udział.

Komunikat Poselstwa

Dla uniknięcia wszelkich nieporozu- mień Poselstwo komunikuje, że stosownie do najnowszych przepisów Ministerstwa Spraw Zagranicznych udzielanie jakich- kolwiek pożyczek przez Poselstwa i Kon- sulatory zostało jaknajsurowiej wzbronione i pociąga za sobą nietylko jak dotychczas materialną odpowiedzialność kierownika urzędu ale również dyscyplinarną a na- wet karną.

Buenos Aires dnia 25 września 1925 r.

Posel Mazurkiewicz m. p.

S. p Marjan Michalec

Dnia 5 mb. umarł w Bs. As. gdzie odbywał służbę wojskową w oddziale „granaderos a caballos“ należącym do eskorty prezydenckalnej.

Zmarły był gorliwym członkiem Kongre- gacji Młódzieży w Azarze.

Niech spoczywa w pokoju!



Wielki skład bławatny, tkanin wszelkiego rodzaju i żywnościowy

(Gran Tienda y Almacén)

„Las tres B B B“

Dom handlowy najlepiej wyposażony

Sprzedaje zawsze po najniższych cenach

APOSTOLES

Misiones



Jakób Terlecki

Ma-rian Stasiak

Największy polski sklep na pikadzie „Galiciana”

Zaprasza wszystkich z Magdalenowa
Na kupno najpotrzebniejszych towarów

Kolońja Bompland (adresować należy)

Lub sprzedarz swoich produktów

CERRO-CORA (Derendinger) Misiones

Picada San Javier

Misiones

Lincoln

Ford

Fordson

Nie traccie czasu lecz dziś jeszcze kupcie najlepszy i najtanszy samochód sławnej marki

„**FORD**“

Bez zwłoki prosze udac sie do agencji miejscowej

APOSTOLES

Misiones

Poszukujemy stelmacha

Chłopca

Któryby zechciał założyć warsztat własny
lub do spółki na warunkach bardzo do-
godnych — O informacje prosimy wrócić
się do „Ferraria Hamerski & Marmilicz.

do usług gospodarskich
; **Wynagrodzenie dobre!**
poszukuje w wieku 15 do 18 (20) lat

Antoni Terlecki

Guarany—Linha Bom Jardim R. G. do Sul

AZARA

Misiones

PRZEGLAD

Parafjalny i Społeczny

Ze świata katolickiego

Czechosłowacja

Zdarzeniem dnia w świecie katolickim jest zatarg rządu czeskiego w Pradze z Stolicą Apostolską, który doprowadził do opuszczenia Pragi przez nuncjusza apostolskiego Marmaggi'ego. Od zarania chrześcijaństwa w Czechach, od czasu św. Wojciecha, który i nam przyniósł światło wiary, Czesi stawali w jawnym przeciwieństwie do zasad wiary i moralności chrześcijańskiej i zmuszali swem postępowaniem takiego św. Wojciecha, arcybiskupa i apostoła, do opuszczenia narodu hardego i buntowniczego i pozostawienia ich w zatwardziałości.

Kacerza i buntownika przeciwko zasadom wiary katolickiej Husa wybrali sobie Czesi i dziś za bohatera swego narodowego, a dzień, w którym został według ówczesnych praw państwowych przez władzę świecką na stosie spalony za swe herezje, zagrażające równocześnie porządkowi publicznemu, 6 lipca 1415 r., obrali sobie i dziś jako święto narodowe.

Na cześć jego stanął pomnik w Pradze a w tym roku ze szczególną uroczystością ten dzień obchodzono. Na czele komitetu obchodu stanął prezydent Masaryk i rząd czeski, na urzędowych gmachach wywieszono chorągwie husyckie, a cała uroczystość miała szczególnie w tym roku znamię demonstracji przeciwko Stolicy Apostolskiej i przeciwko wierze katolickiej.

Wobec tego nuncjusz papieski Marmaggi, zwrócił uwagę rządu na obrażające Kościół okoliczności, a ponieważ rząd na protest nuncjusza milczał, ks. Marmaggi na polecenie Watykanu złożył protest na piśmie i natychmiast Pragę opuścił, urzędowy zaś organ Watykanu „Osservatore Romano“ ogłosił komunikat następujący:

„Wobec tego, że w dniu uroczystości ku czci Jana Husa w Pradze w dniu 6 b. m. prezydent republiki czechosłowackiej

Masaryk odjął protektorat nad obchodem, zaś premier objął prezydjum honorowe. Stolica św. wydała rozporządzenie, aby Nuncjusz Apostolski w Pradze Msgr Marmaggi energicznie zaprotestował u rządu czechosłowackiego i natychmiast Pragę opuścił dnia 6 b. m.“

Krok ten rozpętał agitację przeciwko Kościołowi katol., poseł czeski przy Watykanie również opuścił Rzym, zostawiając jak i nuncjusz swego pełnomocnika. Lecz rządowi mimo jego składu przeciwkościelnego, masonskiego, zatarg ten nie przyszedł na rękę, gdyż musi się liczyć z zastępcami katolickiej ludności, której jest 9 milionów, w parlamencie; szczególnie katolickie stronnictwo ludowe mogłoby rząd tem doprowadzić do upadku. Dla tego stara się tłumaczyć swój udział w uroczystości i sprawę załagodzić. Dotychczas jednak sprawa się nie załagodziła i nie wiedzieć, jak się obróci.

W każdym razie w świecie katolickim stanowczy krok przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Pradze wobec tyłu bezczelności wrogów Kościoła w Czechach został przyjęty z zadowoleniem.

Włochy

Pocieszającą również wiadomość podają dzienniki o odrodzeniu do katolicyzmu Włoch. Nietylko Kapitol — dziś ratusz miasta Rzymu ozdobiony został krzyżem. Krzyż wraca także do Koloseum, tego olbrzymiego ongiś teatru, który był świadkiem męczeństwa pierwszych chrześcijan. Usunięto go stamtąd za wpływem masonów przed 50 laty pod pozorem robót restauracyjnych. Przy okazji powrócenia krzyża w koloseum stwierdził minister Fedele, że Rzym otrzymuje z powrotem swój katolicki charakter i znów staje się centrum moralnem świata.

„W smutnym okresie — pisze — naszych

dziejów, kiedy namiętności polityczne szarpały i obrażały to, co naród ma najświętszego, czyli uczucia religijne, ludzie mali wysilali się napróżno nad tem, by odjąć Rzymowi charakter, który mu nadały wieki, czyniąc zeń nietylko miasto cesarów, ale i Nowe Jeruzalem, dokąd się zwracają i dają dusze żadne pokoju i podniesienia. Krzyż tedy, otwierając znów ramiona w Kolossem, udowodni, że naród włoski powrócił na swe historyczne drogi ze czuje i rozumie przeznaczenie świętego miasta, złączonego nierozzerwalnie z pełnym chwałą losem narodu“.

Krzyż więc znajdzie się znów w pośrodku amfiteatru, w którym ongiś chrześcijanie krwią swoją i męczeństwem stwierdzali wiarę w Chrystusa i miłość dla prawa przez Niego postanowionego.

Wraca Krzyż jako godło moralnego odrodzenia włoskiego społeczeństwa. Trzeba, by wrócił także w pośrodek innych narodów i by stanął przed nimi nie tylko jako godło religijne, ale i prawo ofjary. Wykonania obowiązku aż do śmierci, stało naczelnem przykazaniem dla jednostek i dla społeczeństwa.

Holandja

Jeżeli chodzi o pytanie, w jakim kraju katolików stawić można innym za wzór w organizacji i działalności, możnaby wskazać na kraj, w którymby się przed jakimi dziesięciu laty nikt nie spodziewał silniejszego rozwoju katolicyzmu. Jest to Holandia, kraj protestancki, w którym katolicy stanowią mniejszość prawie że zanikającą, bo liczącą zaledwie 2 miliony dusz. A jednak znaleźć tam można żywą działalność katlicką.

Jest tam świetnie się rozwijający katolicki ruch robotniczy. Karna partja polityczna „rzymskich katolików“, praca nad nawracaniem protestantów, uniwersytet katolicki, średnie i powszechne szkolnictwo katolickie, prasa katolicka bogata i wpływowa.

Słowem akcja tak żywa i owocna, że mimo protestanckiego otoczenia odbyć się mógł był zeszłego roku w tym kraju międzynarodowy kongres katolicki. A jakie to ciężkie prześladowanie przejść musieli katolicy holenderscy zanim doszli do dzisiejszej swobody religijnej

Ukarany bluźnierca

Z Londynu donoszą o wypadku, który wywarł w tem mieście ogromne wrażenie, jako nowy dowód, że nie wolno drwić bezkarnie ze spraw dotyczących religji.

Było to na bankiecie prasy bezwyznaniowej w Londynie, P. George Whale, prezes Stowarzyszenia tej prasy, zagałł przemową bankiet po którym miał się odbyć wesoly bal.

P. Whale zapuścił się w wycieczkę przeciwko religji i w szczególniejszy sposób zaczął drwić z św. Pawła i z cudu, który za bluźnierstwo w drodze do Damasku sprowadził nań ślepotę.

Zacietrzewiony w wojnie przeciw wierze, zakończył swoje przemówienie słowami: „Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy“ — Ale zaledwo skończył te słowa, zaledwo usiadł na swoim miejscu, stracił oddech i mowę i w oczach biesiadników skonał.

Przysięga polskich biskupów

W wtorek, 8 b. m., w południe, pisze „Gazeta Warszawska“, zgodnie z przepisami konkordatu ze stolicą apostolską odbyła się w Belwederze uroczystość zaprzysiężenia na wierność Rzeczypospolitej biskupów i arcybiskupów polskich. (W dniu 2 sierpnia, o czem donoszono, zaprzysiężenie nie odbyło się — red.) Na uroczystości obecni byli wszyscy biskupi i arcybiskupi z wyjątkiem ks. Prymasa Kardynała Dalbora, który z powodu choroby nie mógł przybyć do Warszawy i złożył przysięgę dopiero za kilka dni podczas bytności p. Prezydenta w Poznaniu oraz biskupa chełmińskiego ks. Rosentretera, któremu wiek podeszły nie pozwolił na trudy podróży.

O godz. 11 rano w katedrze św. Jana J. E. Kardynał Kakowski odprawił solemną mszę św.; w stallach zasiedli biskupi i kanonicy kapituły, na specjalnem miejscu zasiadł p. Prezydent Rzeczypospolitej. Ks. prałat dr. Marceł Nowakowski, poseł na Sejm, wygłosił kazanie.

O godz. 11 m. 45 arcybiskupi i biskupi udali się samochodami przyjdum rady ministrów na krótki wypoczynek do

swoich kwater.

O godz. 12 odbył się ceremoniał złożenia przysięgi, która brzmi jak następuje:

„Przed Bogiem i na Święte Ewangelje przysięgam i obiecuję, jak przystoi biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę rząd ustanowiony konstytucją i że sprawię, by go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję pozatem, że nie będę uczestniczył w żadnym porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę państwu polskiemu lub publicznemu porządkowi. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbały o dobro i interes państwa będę się starał o uchylanie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą“.

Na uroczystości obecni byli p. premier Wł. Grabski oraz p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego St. Grabski.

Kongres Marjański

W Posadas, odbył się Kongres Marjański w dniach 10, 11 i 12 października br. Wzięty w nim udział delegacje wszystkich kongregacji Marjańskich (męskie i żeńskie) z Misiones. Z Polskich delegacji najliczniej stawili się z Korpusu, zaś z Azary i Apostoles.

W sobotę (10-10) wieczorem, o godz. 8-mej., odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, na którym polscy uczestnicy, śpiewali polskie nieszpory. Po raz pierwszy rozbrzmiewały tony pieśni w polskiej mowie i zyskały uznanie, a nawet zaproszenie, aby na dzień następny tj. niedzielę znów śpiewali na mającem odbyć się nabożeństwie.

W niedzielę rano o godz. 6-tej. wszyscy kongreganci, miejscowi i delegaci przystąpili do Kom. św., a po mszy św. polska młodzież śpiewała: Godzinki do N. M. P. Po południu o godz. 4-tej rozpoczęło się zebranie w lokalu „Circulo de Obreros“, na którym przemawiało kilka mówców. W swych mowach przedstawiali, dlaczego się ten kongres odbywa i

jaki jest cel jego. Na zakończenie zostały przeczytane przez sekretarza rezolucje, które zebrani z zapalem przyjęli.

W poniedziałek rano „Dia de Rasa“ o godz. 6-tej zebrały się polskie delegacje w kaplicy św. Ksawera w starym szpitalu na polskie nabożeństwo, zaś o godz. 8-mej w kościele parafjalnym rozpoczęła się pontyfikalna msza w asystencji Wikarego Jeneralnego, sekretarza i 15-tu księży, podczas której zostały poświęcone Oleje św.

O dokładniejszym przybiegu uroczystości i narad następnym razem podany, gdyż czasu ani miejsca nie starczy.

Różancowvo

Uroczystość M. B. Różańcowej, w pierw. niedzielę Października br. nie mniej uroczyste była obchodzona w tym roku, jak przeszłych lat.

Procesja z Najsw. Sakr. i ewangeljami (5 tajemnic pierwszej części Róż. św.) nie odbyła się na dworze, gdyż szalał wiatr, ale urządzono ją w kościele. Na procesji dla braku miejsca wzięli udział tylko członkowie Róż. Św. (mężczyźni i niewiasty) ze świecami.

Na tą niedzielę, zbrali się na swe miesięczne zebranie: Chór Aniołów i Sodalicja Młodzieży.

Ksawerowo Posadas

Polacy tu zamieszkali, zyskując z obecności delegacji polskich na Kongres Marjański w Posadas, zgromadzili się jak dotychczas w kaplicy św. Ksawerego w starym szpitalu na polskie nabożeństwo, przyczem został poświęcony przez ks. Józ. obraz M. B. Częstochowskiej i tam zawieszony. Po poświęceniu oddali się ponownie pod opiekę Swej Matki, śpiewając „Pod Twoją obronę“.

Przy tej sposobności, ks. Józ. miał krótką przemowę o cęci dla M. B. Częst. oddawanej przez Polaków, a na zakończenie dodał: „Wy! którzyście niepowodzeniem i przykrościami zniechęceni, opuścili kolonje i tu zamieszkali, uznajcie w tem Opatrzność Boską, gdyż Opatrzność Was wybrała, abyście cześć M. B. Częst. i Narodu polskiego, tu rozszerzali“.

Po nabożeństwie, wszyscy obecni byli fotografowani.

❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀
kazimierz Breska ❀

❀ Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie in- ❀
 ❀ ne produkty kolońjalne — Posiada zaw- ❀
 ❀ sze wielki wybór różnych towarów. ❀

❀ Kolonja Cerro-Cora Misiones ❀

❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀

„El Polones”

Michał Zubrzycki

Kupuje i czysci ryż w jakiegokolwiek ilości — młole kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

Almacen „FIRPO” Posadas

Jedyny handel polski na tej placówce — Ku-
 puje produkty kolońjalne — Placi ceny naj-
 wyzsze — Poleca swój dom rodakom.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS — Misiones

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych to-
 warów metrowych — obuwia — narzędzi
 kuchennych i wszelkich drobiazgów — Ce-
 ny bardzo przystępne.

**Zaprasza swych klientów
 aby przyszli pooglądać
 towary świeżo sprowadzone**

Jan Dłutoski

AZARA Misiones

Przeja wy z Korpusu
 Pozbądźcie się troski,
 Gdyż jest między wami
 Dobry kupiec Polski.

Najstarszy to skleparz
 Dla wygody braci,
 Tanio towar sprzedaje
 Wasze dobrze płaci.

A wiecie kto taki?
 Mieszka w pośród wioski,
 A jak się nazywa?

Józef Kozłowski
 Misiones
 Korpus

LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkty kolońjalne — Ma zawsze
 na składzie wielki wybór wszelkich towarów.

Cena bardzo przystępna

KOLONJA KORPUS Misiones

Dentysta polski

Dr. B. Skoniecki

Z dyplomem Uniwersytetu

Przyjechał z Polski i pracuje w całym
 Misiones. — O ile kto ma życzenia to
 prosi udać się do pracowni w gospodzie
 polskiej „La Moderna”.

APOSTOLES Misiones

Wiktor Rosciszewski

**Kupno i sprzedawca wszel-
 kich towarów.**

Dom centralny: Bompland

Sucursales: Loreto, Picada San Javier i
 — Picada Sueca

BOMPLAND Misiones